

## PRACE DROBNE

CHRISTOPH GRÜNEWALD (Alertumskommission für Westfalen, Münster)

<https://orcid.org/0000-0002-9334-6881>

PETER ILISCH (Alertumskommission für Westfalen, Münster)

<https://orcid.org/0000-0003-4238-9918>

TOMASZ JUREK (Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, Poznań)

<https://orcid.org/0000-0003-4519-0883>

### Tłok pieczęci arcybiskupa gnieźnieńskiego znaleziony w Horstmar w Westfalii\*

**Zarys treści:** Artykuł dotyczy zniszczonego tłoka pieczętnego znalezionej opodal zamku Horstmar, rezydencji biskupów Münster w Westfalii. Tłok należał do jednego z arcybiskupów gnieźnieńskich, najpewniej długo przebywającego w Awinionie Borzysława (1314-1317), i stanowił jego pieczęć jako elekta. Artykuł prezentuje też (z reprodukcjami) nieznaną dotąd egzemplarz pieczęci arcybiskupów.

**Abstract:** The paper discusses a damaged seal matrix found near the Horstmar Castle, the residence of the bishops of Münster in Westphalia. The matrix belonged to one of the archbishops of Gniezno, most probably Borzysław (1314-1317), who stayed in Avignon for a long time, and was his seal as archbishop-elect. The paper also presents (with reproductions) the so far unknown seals of archbishops.

**Słowa kluczowe:** sfragistyka, arcybiskupi gnieźnieńscy, Münster, Horstmar

**Keywords:** sigillography, archbishops of Gniezno, Münster, Horstmar

1. W 2020 r. licencjonowany poszukiwacz Daniel Eckelo dokonał w okolicy zamku Horstmar znaleziska, które rzuca interesujące światło na rozległe sieci powiązań średniowiecznych biskupów Monastyr (Münster). Ponieważ znaleziony obiekt poświadcza kontakty z Polską, warto go zaprezentować także w tym kraju. Horstmar to małe miasto w zachodniej części rejencji monastyrskiej (w kraju związkowym Północna Nadrenia – Westfalia) na skraju pasma gór Baumberg. Szczególną cechą miast tego regionu jest rozplanowanie na rzucie kwadratu. Zamek leży na północ od umocnień miejskich, poza ich zasięgiem i obecnie przedstawia się jako wyniosłe wzgórze. Do rozpoznania jest tylko przekrój jednej z fos. Czas powstania zamku,

---

\* Ch. Grünwald i P. Ilisch są autorami części 1, natomiast T. Jurek części 2.

składającego się z większego wału obwodowego z położonym we wnętrzu mniejszym, silnie umocnionym obiektem, pozostaje nieznany, ponieważ nie prowadzono tam dotąd wykopaliisk. Na podstawie niedawnych badań geofizycznych stwierdzono istnienie potężnej wieży (bergfriedu) o średnicy 14 metrów. Najpóźniej w połowie XII w. zamek stał się punktem krystalizacji powstającego władztwa szlacheckiego. Leżało ono jednak na obszarze, na którym swe własne terytorium starali się budować także biskupi Monasteryu. Gdy szlachecki posiadacz zamku, Fryderyk von Rietberg, w czasie konfliktu między biskupem a arcybiskupem kolońskim, który również starał się rozszerzać swe wpływy w Westfalii, popadł w niewolę biskupa, zamek został obleżony przez monastyrzyków. Po wypuszczeniu z niewoli za okupem w 1269 r. Fryderyk musiał uznać się za wasala biskupiego i przyjąć zamek wraz z przyległą osadą burgmanów w lenno. Ponieważ zaś nie zdołał wypłacić okupu, zamek i władztwo zostały jeszcze w tym samym roku sprzedane biskupowi.

Osada burgmanów stała się z czasem miasteczkiem. Obok miejscowego kościoła parafialnego istniała też na zamku kaplica, wzmiankowana w 1292 r. Dla biskupów monastyrskich Horstmar był nie tylko ośrodkiem zarządu, ale także ulubionym miejscem pobytu. Już w 1270 r. biskup Gerard von der Mark wystawił tam swój dokument. Pobyty, nierzadko dłuższe, kolejnych biskupów można stwierdzić w latach 1277-1281, 1281, 1285, 1287, 1291, 1293, a prawdopodobnie też 1294 i wreszcie 1296. Zauważyć przy tym trzeba, że itineraria biskupie znane są tylko fragmentarycznie. Biskup Otto III (1301-1306) spędzał w Horstmar święta Bożego Narodzenia. Znane są również pobyty biskupa Ludwika z Hesji (1310-1357). Szczególne znaczenie zamku jako rezydencji w czasach tego ordynariusza widoczne jest również w tym, że w 1313 r. została tam ustanowiona fundacja ku pamięci hrabiego Ottona z Kleve, a w 1325 r. erygowana kolegiata pod wezwaniem św. Gertrudy. Aż do XVI w. wszyscy kolejni biskupi zatrzymywali się ze swym dworem na zamku. Dopiero w czasie wojny trzydziestoletniej zamek został całkowicie zniszczony i nigdy go już nie odbudowano<sup>1</sup>.

Miejsce naszego znaleziska znajduje się poza miastem, na gruncie dzielnicy Katthagen. Zamek Horstmar leży nieco bardziej na wschód, natomiast na północny zachód wznosiła się mała wieża obronna na wzgórzu – ale dla tego obiektu brak jest jakichkolwiek danych archeologicznych lub historycznych. Nieliczne znalezione jednocześnie z omawianym tłokiem przedmioty, w tym moneta celtycka, nie są w stanie wnieść niczego istotnego do interpretacji interesującego nas typariusza.

Najważniejszym znaleziskiem jest fragment wykonanego z brązu typariusza, czyli tłoka pieczętnego (il. 1a). Zabytek znajduje się obecnie w zbiorach działu archeologicznego Landschaftsverband Westfalen-Lippe (LWL – Archäologie für Westfalen). Zachowana jest jego część dolna. Odlewany tłok ma kształt zaokrąglonego trójkąta, co dopuszcza ostroowalny bądź tarczowaty kształt całości – przy czym to drugie rozwiązanie należy jednak wykluczyć ze względu na proporcje, a także analogie, do których dojdziemy niżej. Szerokość zachowanego fragmentu wynosi 4,1 cm, wysokość 3,0 cm, natomiast grubość 0,5 cm. Analiza metaloznawcza, którą

---

<sup>1</sup> Zob. P. Ilisch, Horstmar. Historischer Atlas westfälischer Städte, red. Th. Tippach, t. XIII, Münster 2020, s. 9, 11; W. Kohl, Das Bistum Münster, t. VII, cz. 1, Berlin-New York 1999 (Germania sacra, Neue Folge 37/1), s. 25, 156, 573-576.

przeprowadził Eugen Müsch ze wspomnianego działu archeologicznego, pokazała stop z wyraźnym udziałem cynku. Mamy mianowicie 85,07% miedzi, 10,43% cynku, 1,75% ołowiu, 1,67% cyny. Na awersie widnieje odlane, przycinane, grawerowane i puncowane wyobrażenie – którym zajmiemy się za chwilę. Na odwrociu zachowała się końcówka biegnącego wzdłuż pionowej osi zgrubienia, które nie sięga jednak do spiczastego skraju typariusza (il. 1b). Chodzi tu, jak wskazują analogie innych tłoków, o uchwyt, którego najwyższe miejsce znajdować się powinno na środku długości typariusza. Krawędź złamania tłoka jest lekko odgięta w stronę odwrocia. Wydaje się zatem, że typariusz został przełamany świadomie, do czego konieczne było użycie sporej siły.

2. Zachowany fragment wyobrażenia przedstawia dolną część postaci – widzimy długą szatę, spod której zdają się wystawać stopy (il. 1c). Wśród fałd nie widać śladu paliusza (przyjmującego zawsze postać pionowego pasa opadającego od piersi w dół) Po obu stronach widnieją pionowe zarysy jakiejś konstrukcji, którą można interpretować jako siedzisko (tron), przy czym pionowa linia z prawej strony może być dolnym fragmentem pastorału. Tło jest pokryte kratkowaniem. Poniżej, w trójkątnej przestrzeni u dołu pola pieczęci, znajduje się odcięta od góry linią punktów kratkowana przestrzeń (wyobrazająca mur?) z gotyką, ostro zakończoną bramą (oknem?). Obecność tego elementu wskazuje, że przedstawiona na pieczęci postać ukazana była w pozycji siedzącej; postaci stojące sięgały bowiem z reguły aż do dolnego krańca pola. W sumie mamy tu typowe przedstawienie biskupa, ukazywanego zawsze w szatach pontyfikalnych, w jednej ręce trzymającego pastorał, z drugą zaś wzniesioną do błogosławieństwa<sup>2</sup>. Odpowiada temu ostroowalny kształt tłoka (charakterystyczny dla pieczęci wyższego kleru), a przede wszystkim zachowany fragment napisu otokowego: .....I • GRA • ECCE • GNEZ..... Stanowi to niewątpliwie środkowy fragment formuły: *Sigillum* [tu imię] *Dei gracia ecclesie Gneznensis archiepiscopi*. Zauważmy jednak, że po GNEZ znajduje się jeszcze jedna, nieoddzielona od poprzedniej kropką, litera, widoczna tylko częściowo; można w niej upatrywać E, C lub ewentualnie O, ale na pewno nie N. Może to ślad zapisu *Gnezenensis* (taka oboczność bywała wtedy w użyciu, choć niezbyt często<sup>3</sup>); może zaś jednak (mimo braku znaku oddzielenia) początek tytułatury *electus archiepiscopus* (na co zdaje się też wskazywać proporcjonalne rozłokowanie liter przed i po widocznym fragmencie). Mamy w każdym razie przed sobą typariusz należący niewątpliwie do arcybiskupa gnieźnieńskiego. Podstawowe znaczenie ma identyfikacja tej postaci. Kształt, schemat ikonograficzny oraz krój liter odpowiadają znanym pieczęciom arcybiskupów (i w ogóle biskupów) polskich przełomu XIII i XIV w. Zwrócić trzeba uwagę, że z czasem u stóp postaci zaczęto umieszczać herb rodowy biskupa<sup>4</sup>. Jako pierwszy element ten wprowadził

<sup>2</sup> J. Krejčíková, Das ostmitteleuropäische bischöfliche Siegelwesen bis ca. 1300, w: Die Diplomatik der Bischofsurkunde vor 1250 / La diplomatie épiscopale avant 1250, Innsbruck 1995, s. 197-202; W. Ewald, Siegelkunde, München–Berlin 1914, s. 216-217; A. Stieldorf, Siegelkunde. Basiswissen, Hannover 2004, s. 67-69.

<sup>3</sup> Np.: Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. II, [wyd. I. Zakrzewski], Poznań 1878, nr 769, 1096, 1278 (wszystko oryginały powstałe w kraju).

<sup>4</sup> J. Pakulski, Geneza pieczęci herbowych biskupów i arcybiskupów metropolii gnieźnieńskiej, w: Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań, Warszawa 2004, s. 23-41;

biskup krakowski Jan Muskata w 1296 r., potem biskup poznański Andrzej Zaremba (chyba od 1297 r.) i wrocławski Henryk z Wierzbnej (1318), natomiast we Włocławku i Płocku pieczęcie herbowe pojawiły się dopiero kilkadziesiąt lat później. Zwyczaj upowszechniał się więc stopniowo od schyłku XIII w. W przypadku metropolitów gnieźnieńskich obecność herbu mamy poświadczoną dopiero na pieczęci Jarosława Bogorii ze Skotnik (1342-1374). Nie mieli go natomiast Jakub Świnka (1283-1314) i Janisław (1317-1341). Dodajmy też, choć argument ten ma mniejsze znaczenie, że w napisie otokowym użyto określenia *ecclesia Gnez(e)nsis*, występującego poza tym tylko na pieczęciach Jakuba Świnki. Obserwacje te każą przyjąć, że znaleziony w Horstmar tłok pochodzi sprzed drugiej ćwierci XIV w. i należeć musiał do któregoś z poprzedników Jarosława. W grę wchodzi metropolici Janusz (1258-1271), Marcin z Opawy (1278-1279), Jakub Świnka (1283-1314), Borzysław (1314-1317) i Janisław (1317-1341). Janusz wydaje się mało prawdopodobny ze względów chronologicznych (Horstmar dopiero w 1269 r. stał się własnością biskupią). Marcin był arcybiskupem bardzo krótko i nie chyba nie zdążył nawet wyjechać z Italii (nominowany 22 VI 1278, zmarł szereg miesięcy przed 23 XII 1279 r. w Bolonii, zapewne w drodze do kraju<sup>5</sup>). W przypadku Jakuba trudno byłoby uzasadnić znalezienie się jego tłoka pieczętnego, który powinien przecież zawsze towarzyszyć swemu właścicielowi, w zachodnich rejonach Rzeszy. Nie ma śladu aż tak daleko sięgających zagranicznych podróży Świnki, wiadomo natomiast, że był on zdecydowanym germanofobem – a więc nie utrzymywał chyba zbyt szerokich kontaktów w Niemczech. Uwagę zwracają natomiast Borzysław i Janisław. Ten pierwszy zaraz po swej elekcji (1 V 1314) udał się do Awinionu, nie tylko po swą konfirmację (uzyskaną 15 I 1317 r.), ale i „w ważnych sprawach narodu” (do których należała korona dla księcia Władysława Łokietka), i tam też zmarł (26/27 VI 1317). Towarzyszył mu wówczas Janisław, który dzięki obecności na miejscu zapewnił sobie papieską nominację i bawił w Kurii jeszcze szereg miesięcy, a do kraju wrócił w 1318 r.<sup>6</sup> Obaj funkcjonowali więc dłuższy czas za granicą.

Którego ze wskazanych kandydatów wybrać? Pieczęć Janisława znamy z kilku odcisków zachowanych w krajowych archiwach przy dokumentach od 1320 r. począwszy<sup>7</sup> (il. 2c-2d) Polscy historycy nie wiedzieli dotychczas o istnieniu

t e n ż e, O najstarszych przedherbowych pieczęciach arcybiskupów gnieźnieńskich, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997, s. 429-445; zob. T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*, Poznań 2018, s. 197-200, 202-207.

<sup>5</sup> J. K ł o c z o w s k i, Marcin Polak, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XIX (1974), s. 560.

<sup>6</sup> Ostatnio T. Jurek, *Od dziedzica Królestwa do króla*, w: *Władztwo Władysława Łokietka. 700-lecie koronacji królewskiej*, Warszawa 2022, s. 183-189.

<sup>7</sup> Najlepiej zachowany przy dokumencie z 27 VI 1327 r.: Kraków, Archiwum Narodowe, Akta miasta Krakowa, perg. nr 14 (29/657/14); dalsze: Gniezno, Archiwum Archidiecezjalne, sygn. Dypl. Gn. 91 (25 IV 1326); Włocławek, Archiwum Diecezjalne, sygn. 60130 (2 IV 1320). Fotografie: F. P i e k o s i ń s k i, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, cz. 1: *Doba piastowska*, Kraków 1899, s. 201, nr 341, fig. 224; t e n ż e, *Pieczęcie polskie wieków średnich doby piastowskiej (uzupełnienie)*, Kraków 1936 (odbitka z *Wiadomości Numizmatyczno-Archaeologicznych* 16-17, 1934-1935), s. 23, nr 703, fig. 472; zob. J. P a k u l s k i, *O najstarszych*, s. 440-441; t e n ż e, *Geneza*, s. 26 (podobizna), 35.

pieczęci tego metropolity przywieszonych do wystawianych w Awinionie zbiorowych przywilejów odpustowych dla kaplicy NMPanny we Frankfurcie nad Menem z 8 II 1318 i kościoła parafialnego w Marburgu z maja (?) 1318 r. (il. 2a-2b)<sup>8</sup>. To istotny w kontekście naszych rozważań ślad kontaktów polskiego metropolity z klerem niemieckim. Okazuje się jednak, że odciski pieczęci Janisława z dyplomów awiniońskich odpowiadają tym z dokumentów krajowych po 1320 r. Dokładne porównanie utrudnia co prawda uszkodzenie wszystkich egzemplarzy, ale zgodność ich rozmiarów (ok. 7,8 x 5 cm), szczegółów przedstawienia, rozmieszczenia liter i ich kroju, każe stwierdzić, że wszystkie powstały przez odcisnięcie tego samego tłoka. Pieczęcie Janisława różnią się natomiast zdecydowanie od zabytku z Horstmar – inne jest rozmieszczenie napisu otokowego, zupełnie inaczej rozwiązana jest dolna partia rysunku pod stopami biskupa (u Janisława nie ma tam owego muru z gotycką bramą, a tło nie jest kratkowane). Pozostaje nam zatem już tylko identyfikacja z Borzysławem. Do jego osoby pasowałaby też ewentualność tytułatury elekta – jako taki wyjeżdżał z kraju i bawił w Awinionie przez kilkadziesiąt miesięcy, aż do początku 1317 r.; Janisław natomiast uzyskał nominację 7 XI, a konsekrację już 19 XII 1317 r., więc nie było na pewno czasu, żeby zamawiać sobie specjalną pieczęć.

Pieczęcie i dokumenty Borzysława (który cały swój pontyfikat spędził poza krajem) uchodzą za nieznanne. Udało mi się jednak odnaleźć odcisk pieczęci tego metropolity (il. 3). Znajduje się przy nieznanym dotąd polskim historykom przywileju odpustowym dla kościoła benedyktynów iryjskich w Wiedniu, wydanym w Awinionie 22 I 1317 r. przez szereg arcybiskupów i biskupów, wśród których figuruje także *Borislavus Gnezenensis (archiepiscopus)*<sup>9</sup>. Trudno jest dokładnie porównać przedstawienia na obu zabytkach, ze względu na fragmentaryczność tłoka i ułamanie akurat dolnej części odcisku. Pewne elementy wydają się co prawda zgodne (oddzielenie otoku linią punktów, rozwiązanie dolnej partii poniżej stóp), ale są też różnice, jak brak kratkowania tła na odcisku i przede wszystkim wyraźnie zaznaczony pionowy pas zwisającego paliusza (którego brak, przypomnijmy, na tłoku). Rozstrzygające znaczenie ma obserwacja napisu otokowego. Odcisk z 1317 r. jest uszkodzony, ale odczytać można na pewno: ..RISLAVS • DEI • GRA.....S GN...ENSIS,

<sup>8</sup> Frankfurt/Main, Institut für Stadtgeschichte, Liebfrauenstift, Urkunden und Akten, nr 1; Marburg, Stadtarchiv, Urkunden, Mai 1318 (podobna online: <<https://arcinsys.hessen.de/arcinsys/digitalisatViewer.action?detailid=v6619772>>). Regesty obu dokumentów: Regesten der Erzbischöfe von Mainz von 1289-1396, t. I, wyd. E. Vogt, F. Vigener, Leipzig 1913, nr 2085, 2823; wydanie dokumentu marburskiego: Urkundenbuch der Deutschordensballei Hessen, t. II, wyd. A. Wyss, Leipzig 1884, nr 333. O wątpliwościach co do daty zob. T. Jurek, *Od dziedzica*, s. 189.

<sup>9</sup> Wien, Schottenstift, *sub dato* (podobna online: <[http://images.monasterium.net/pics/132/K..\\_MOM-Bilddateien.\\_%7ESchottenjgweb.\\_%7EStAS\\_13170122-2.jpg](http://images.monasterium.net/pics/132/K.._MOM-Bilddateien._%7ESchottenjgweb._%7EStAS_13170122-2.jpg)>); wydanie: *Urkunden der Benedictiner-Abtei Unserer Lieben Frau zu den Schotten in Wien vom Jahre 1158 bis 1418*, wyd. E. Hauswirth, Wien 1859 (*Fontes rerum Austriacarum*, t. II/18), nr 131. Panom dr. Herwigowi Weiglowi oraz dr. Maximilianowi A. Trofaierowi z Wiednia serdecznie dziękuję za łaskawą pomoc w uzyskaniu skanów tego zabytku. Godny odnotowania wydaje się fakt, że jako wystawcy tego dokumentu występują prawie sami biskupi z diecezji egzotycznych (na Sardynii, w Dalmacji), leżących *in partibus* lub zgoła niezidentyfikowanych, co może dawać pewne wyobrażenie o kręgach, w których obracał się w Awinionie Borzysław.



a więc: *Borislavus Dei gracia archiepiscopus Gneznensis* – co nie zgadza się z napisem na tłoku z Horstmar (inny szyk słów, brak członu *ecclesie*). Odmienne jest w związku z tym rozplanowanie napisu: określenie geograficzne na tłoku zaczynało się od samego dolnego szpica, na odcisku zaś zaczyna się dopiero na wysokości kolan postaci. Różne jest liternictwo (np. różna forma litery *I*, z wklęśnięciem łaski na tłoku, a z poprzeczkami na odcisku), acz istnieją też podobieństwa (np. *G*). Fakty te wskazują bez wątpienia, że odcisk z 1317 r. pochodzić musi z innego tłoka niż ten znaleziony w Horstmar.

Rozstrzygnięcie to nie musi jednak podważać dokonanej identyfikacji. Borzysław używał widocznie dwóch pieczęci. Trudno o absolutną pewność w określeniu ich kolejności. Raczej jednak tłok z Horstmar był wcześniejszy niż stempel użyty do pieczętowania wiedeńskiego przywileju. Wskazuje na to krótki czas między styczniem 1317 r. a śmiercią arcybiskupa w czerwcu tego roku. Istotny wydaje się przede wszystkim brak paliusza na tłoku. Sprawa wymagałaby szerszych badań porównawczych, ale wydaje się mieć związek z faktem, że w chwili sporządzania owego tłoka Borzysław nie posiadał jeszcze papieskiej konfirmacji. Stempel byłby zatem wykonany jeszcze dla elekta. Przypomnijmy tu niejasności odczytu napisu otokowego, który mógł zawierać słowo *electus*, a tytułatura niezatwierdzonego jeszcze biskupa zawierała często obecne i na naszym tłoku słowo *ecclesia* (np. *ecclesie N. minister* lub *rector*). Odrębne pieczęcie biskupów-elektów są jednak niestety słabo rozpoznane w literaturze sfragistycznej<sup>10</sup>. Uchwytne analogie niemieckie (a także sporadyczne czeskie) pokazują, że elektów przedstawiano z zasady bez szat liturgicznych (a postać na naszym tłoku jest niewątpliwie w ornacie), często za to z palmą w dłoni. Niektórzy arcybiskupi nadreńscy nawet w czasie między konfirmacją a konsekracją stosowali jeszcze specjalne pieczęcie z wizerunkiem w ornacie, ale bez paliusza; do obecności tego elementu na wizerunku pieczętnym przykładano więc szczególną wagę. Nie znamy niemal żadnych przykładów pieczęci elektów z ziem polskich (te zachowane dotyczą książąt śląskich wybieranych na biskupów w Niemczech), co wynikać może z ubóstwa materiału, ale też z mniejszego wyczulenia na tego rodzaju niuanse. Czas między wyborem a konfirmacją był z reguły krótki, zaś proces przygotowywania dokumentów długotrwały, tak że nie wydawało się chyba potrzebne sporządzanie osobnych pieczęci ważnych przez kilka miesięcy (wiemy np., że wybrany w 1318 r. biskup płocki Florian nawet po wyświęceniu używał jeszcze starego tłoka z czasów, gdy był prepozytem). Borzysław stanowił jednak przypadek szczególny. Jako elekt funkcjonował bowiem przez prawie trzy lata w środowisku kurialnym (w którym świadomość prawna była na pewno wyżej postawiona niż w kręgu kleru polskiego) i powinien w tym czasie dysponować jakąś pieczęcią. Możliwe, że zamówienie przedstawienia *in pontificalibus* (choć elekt nie miał jeszcze wówczas święceń kapłańskich) złożyć należy na karb nieznamościci pewnych zwyczajów, może zaś jednak chodziło o świadome ich obejście dla uzyskania

<sup>10</sup> W. Ewald, *Siegelkunde*, s. 217-218; T. Krejčík, *Pečeť v kultuře středověku*, Ostrava 1998, s. 239-240; J. Pakulski, *O najstarszych*, s. 437. Nowy materiał ostatnio w: R.K. Höfer, M. Feiner, *Die Siegel der Erzbischöfe und Bischöfe in der Salzburger Metropole*, Wien-Köln 2022.

bardziej reprezentacyjnego efektu. Zmierzamy w każdym razie do wniosku, że tłok odnosi się najpewniej do pieczęci arcybiskupa-elekta, która została zniszczona po uzyskaniu przezeń konfirmacji papieskiej, po czym wykonano nową pieczęć (już z wyobrażeniem paliusza). Zauważyć można jeszcze drobną okoliczność, że przy wspomnianym przywileju odpustowym z 22 I 1317 r. pieczęć Borzysława wisi jako przedostatnia, po wielu biskupach (dalej jest już tylko Wilhelm biskup „tatarski”), co jest sprzeczne z porządkiem hierarchicznym widocznym w intytlacji. Powstaje wrażenie, jakby pieczęć Borzysława (a pewnie i Wilhelma) została umieszczona dopiero nieco później. W styczniu 1317 r. Borzysław był na pewno w Awinionie (15 stycznia otrzymał konfirmację, a 3 lutego uzyskał serię bulli w ważnych sprawach politycznych). Zapewne nie miał jednak jeszcze nowej pieczęci, nad którą dopiero pracowano. Sugerowany ciąg wydarzeń pasuje więc do wszystkich zaobserwowanych okoliczności i wydaje się najbardziej prawdopodobny. Nie da się jednak całkowicie wykluczyć także innego: że tłok z Horstmar wykonano dopiero w 1317 r., po utracie (zniszczeniu?) poprzedniego, użytego jeszcze przy przywileju wiedeńskim, a zniszczony został dopiero po śmierci Borzysława (niszczenie tłoka po zgonie dysponenta było najczęściej znaną sytuacją<sup>11</sup>). Trudno byłoby jednak wyjaśnić brak paliusza na nowym tłoku.

Nie znamy natomiast wciąż drogi, jaką interesujący nas tłok znalazł się w Westfalii. Możliwe są tu różne sugestie. Jeśli tłok był ostatnim używanym przez Borzysława, to kusząca byłaby hipoteza, że zmarł on właśnie na zamku Horstmar. Mamy jednak skądinąd wyraźnie poświadczone, że śmierć nastąpiła w Awinionie<sup>12</sup>. Jeżeli przyjąć, że tłok nie został zniszczony intencjonalnie, to Borzysław mógł go w Horstmar po prostu zgubić: czy to jadąc do Awinionu przez Monastyr (tak jeżdżono wtedy z Polski do Francji<sup>13</sup>), czy to czyniąc wycieczkę w te okolice podczas długiego oczekiwania na wybór nowego papieża. Trzymając się jednak najbardziej prawdopodobnej hipotezy o zniszczeniu tłoka po uzyskaniu konfirmacji (a więc najpewniej w Awinionie), uznać musimy, że połamane resztki trafiły do Westfalii już jako złom. Z pozoru trudno to zrozumieć. Metal miał jednak swoją cenę, tak że wyobrazić sobie można monastyrskiego kleryka, który zabrał sobie po prostu kawałek, który przypadkowo wpadł mu w ręce. Pozostają zatem nierozwiązane problemy. Wszystkie nasze domysły w tej sprawie obracają się jednak wokół stwierdzenia bliskich stosunków metropolity Borzysława z biskupem monastyrskim. Są one zrozumiałe na gruncie politycznym. W rozgorzałym w 1314 r. sporze wokół podwójnej elekcji na króla rzymskiego biskup Ludwik (z rodu landgrafów heskich) stanął po stronie Habsburga, Fryderyka

<sup>11</sup> H. Bresslau, *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, t. II, wyd. 4, Berlin 1968, s. 554-558; W. Ewald, *Siegelkunde*, s. 107-111; T. Krejčík, *Pečeť*, s. 82-93.

<sup>12</sup> Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. II, nr 995: *Gneznensi ecclesia per obitum bone memorie Borislai archiepiscopi Gneznensis, qui ad Sedem Apostolicam diem clausit extremum, pastoris solatio destituta* (bulla prekonizacyjna Janisława z 7 XI 1317 r.).

<sup>13</sup> Świadczy o tym przykład opatów cysterskich z Sulejowa i Wąchocka, którzy udawali się w 1321 r. na kapitułę generalną do burgundzkiego Cîteaux, a gdy *transitum fecerunt* przez diecezję monastyrską, zostali obrabowani przez poddanych tamtejszego biskupa (*Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1914, nr 74-75).

Pięknego, przeciwko Ludwikowi Wittelsbachowi<sup>14</sup> – a ten ostatni (sprzymierzony m.in. z królem czeskim Janem Luksemburskim) nie uchodził za przyjaciela Władysława Łokietka. Może to więc ślad zabiegów, jakie w Kurii toczył Borzysław i nawiązywanych wtedy kontaktów. Może zresztą nie chodziło o układy ściśle polityczne, ale względy osobistej przyjaźni. Może obaj biskupi poznali się na którymś z uniwersytetów, chociaż w przypadku żadnego z nich studia nie są potwierdzone, aczkolwiek wysoce prawdopodobne – Ludwik był wcześniej scholastykiem moguncym (1308), Borzysław zaś archidiakonem poznańskim (1298-1314) i kanclerzem księcia Bolesława mazowieckiego (1311)<sup>15</sup>. Ten ostatni fakt nasuwa jeszcze jeden trop: jako kanclerz nawiązać musiał bliskie kontakty z kupcami westfalskimi, którzy osiedli w Toruniu, organizowali nowe szlaki handlowe przez Mazowsze i w związku z tym uczestniczyli w dokonywanej w tym właśnie czasie lokacji miasta Warszawy<sup>16</sup>.

Nie rozwiązują się więc wszystkie pytania, sprawa wymaga jeszcze dalszych przemyśleń i badań. Znalezisko z Horstmar stanowi w każdym razie zaskakujące świadectwo kontaktów polskiego duchowieństwa w Rzeszy. Przy okazji zaś odnalazły się trzy nieznane dotąd odciski pieczęci naszych metropolitów. Rodzi to nadzieje na poszerzenie korpusu znanych pieczęci polskich biskupów w związku z poszukiwaniem przywilejów odpustowych, które rozproszone być mogą po całej Europie.

## BIBLIOGRAFIA

- Bresslau H., *Handbuch der Urkundenlehre für Deutschland und Italien*, wyd. 4, Berlin 1968.  
 Ewald W., *Siegelkunde*, München-Berlin 1914.  
 Friemann H., *Die Territorialpolitik des münsterischen Fürstbischofs Ludwig von Hessen 1310-1357*, Münster 1937.  
 Höfer R.K., Feiner M., *Die Siegel der Erzbischöfe und Bischöfe in der Salzburger Metropole*, Wien-Köln 2022.  
 Ilisch P., Horstmar. *Historischer Atlas westfälischer Städte*, red. Th. Tippach, t. XIII, Münster 2020.  
 Jasiński T., *Wokół początków Warszawy*, Poznań 2021.  
 Jurek T., *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*, Poznań 2018.  
 Jurek T., *Od dziedzica Królestwa do króla*, w: *Władztwo Władysława Łokietka. 700-lecie koronacji królewskiej*, Warszawa 2022.  
 Kłoczowski J., Marcin Polak, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XIX (1974).  
 Kohl W., *Das Bistum Münster*, t. VII, cz. 1, Berlin-New York 1999 (*Germania sacra*, Neue Folge 37/1).  
 Krejčík T., *Pečet' v kultuře středověku*, Ostrava 1998.  
 Krejčíková J., *Das ostmitteleuropäische bischöfliche Siegelwesen bis ca. 1300*, w: *Die Diplomatik der Bischofsurkunde vor 1250 / La diplomatie épiscopale avant 1250*, Innsbruck 1995.  
 Nowacki J., *Borzysław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. II (1936).  
 Pakulski J., *Geneza pieczęci herbowych biskupów i arcybiskupów metropolii gnieźnieńskiej*, w: *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, Warszawa 2004.

<sup>14</sup> W. Kohl, *Das Bistum Münster*, s. 149; H. Friemann, *Die Territorialpolitik des münsterischen Fürstbischofs Ludwig von Hessen 1310-1357*, Münster 1937.

<sup>15</sup> J. Nowacki, *Borzysław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. II (1936), s. 370-371; Ludwik ma hasło w bazie Repertorium Academicum Germanicum <<https://database.rag-online.org/viewer.p/1/4/object/46-2203438>>, ale nie ma tam żadnych danych o wykształceniu.

<sup>16</sup> T. Jasiński, *Wokół początków Warszawy*, Poznań 2021, s. 119-192.



- Pakulski J., O najstarszych przedherbowych pieczęciach arcybiskupów gnieźnieńskich, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, Poznań 1997.
- Piekosiński F., *Pieczęcie polskie wieków średnich, cz. 1: Doba piastowska*, Kraków 1899.
- Piekosiński F., *Pieczęcie polskie wieków średnich doby piastowskiej (uzupełnienie)*, Kraków 1936 (odbitka z *Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych* 16-17, 1934-1935).
- Stieldorf A., *Siegelkunde. Basiswissen*, Hannover 2004.

## **A seal matrix of the Archbishop of Gniezno found in Horstmar, Westphalia**

### Summary

The paper deals with a damaged seal matrix found near the castle of Horstmar, the residence of the bishops of Münster in Westphalia (now in the collection of Landschaftsverband Westfalen, Archäologie für Westfalen). Only the lower half survived and the matrix was probably intentionally broken. The seal, as the visible fragment of the inscription indicates: *...I GRA ECCE GNEZE?*... (which can be resolved as *Sigillum [name] del GRACIA ECCLESIE GNEZENENSIS archiepiscopi*, or else: *GNEZENENSIS Electi archiepiscopi*), belonged to one of the archbishops of Gniezno. The iconographic pattern (lack of family arms, the constant element of Polish bishops' seals from the first half of the 14th century), letter shapes and usage of the word *ecclesie* (appearing otherwise only on the seal of Jakub Świnka 1283-1314), suggest the dating of the turn of the 13th and 14th centuries. Probably the matrix should be linked to Archbishop Borzysław, who right after his election (1314) went to Avignon and died there (1317). His successor was Janisław, present at the curia, but his seal (made already in Avignon and later used by him in Poland) is quite different from the matrix discussed here. The surviving impression of the seal of Borzysław from 1317, however, does not fit this matrix, either. Probably the matrix was made for Borzysław when he was elected and destroyed after he received the papal confirmation, when the new seal was produced (with clearly visible pallium). It is not known how the matrix found its way to Horstmar. In any case, the finding shows lively contacts of the archbishop with Rheinland clergy.

*Translated by Rafał T. Prinke*



a)



b)



c)

1) Tłok pieczęci arcybiskupa gnieźnieńskiego znaleziony w pobliżu zamku Horstmar:  
a) awers, b) rewers, c) awers w odbiciu lustrzanym. Fot. Stefan Brentführer.



a)



b)



c)



d)

2) Odciski pieczęci arcybiskupa Janisława przy dokumentach z: a) 8 II 1318 (Frankfurt/Main, Institut für Stadtgeschichte, Liebfrauenstift, Urkunden und Akten, nr 1), b) maj 1318 (Marburg, Stadtarchiv, Urkunden), c) 24 IV 1326 (Gniezno, Archiwum Archidiecezjalne, sygn. Dypl. Gn. 91), d) 27 VI 1327 (Kraków, Archiwum Narodowe, Akta miasta Krakowa, perg. nr 14 [29/657/14]). Napis otokowy: S IANISLAI DEI GRA / [arch]IEPI GNEZNEN.



3) Odcisk pieczęci arcybiskupa Borzysława przy dokumencie z 22 I 1317 (Wien, Schottenstift).